Rok II. Katowice, Czwartek, dnia 28-go Maja 1903 r. Nr. 120.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt. Prenumerata na poczcie i u kolporterów M. 1,50 kwartalnie, z odnoszeniem do domu M. 1,75 kwartalnie.

# Górnoślązak

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

*Przez lud — dla ludu!*

| Kalendarz katolicki: | Wschód słońca: | Zachód słońca: | Imiona słowiańskie: |
| --- | --- | --- | --- |
| 29-go Maja: Teodozyi p., Teodora. | godz. 3 minut 50. | godz. 8 minut 04. | 29-go Maja: Bogusława. |

## Na cele wyborcze złożyli:

F. G. z Rudy 25 fen Królikowi na krykę i 5 fen na wiksę na podróż do Berlina. Polak z huty Wilhelminy 50 fen, R. z Chełmia 20 fen, Od dobrego katolika z Załęża, żeby się poważnej Damie suchoty podwoiły, aby swój żywot najprędzej skończyła i ludzi więcej nie bałamuciła 50 fen, K. K. dla posła naszego p. Reski na podróż do Berlina, szczęść Boże 4,50 mk, z Siemianowic Maryanna Moczek 1 mk, Franciszek Bajer 50 fen, K. W. p. Korfantemu na papierosy 50 fen, Grono mularzy z Katowic 1 mk, Członkowie komitetu bytomsko-tarnogórskiego 15 mk, Na ręce p. dr. Stęślickiego 2,50 mk, Zebrane u p. dr. Stęślickiego od członków komitetu wyborczego na Siemianowice i Laurahutę 3 mk, Od Rekahuty na ciężką gracę 50 fen, K. z Biasowic 50 fen, Z Bogucic z Pniaków za tego, co sobie nie dowierza jeżeli było za niego albo za brata jego 2 mk, 6,01 zebrane na weselu u Lipskiej, wdowa Kalinowska daje jeden fen, ażeby Wojciechowi na szali przeważyło, St. N. z H. Katolikowi na medecynę, aby nasz kochany »Górnoślązak« mógł go jak najprędzej wyleczyć, niech żyje Polskie Towarzystwo Wyborcze 1,10 mk, Gospodarz z Katowic 2 mk, Bolejący z Orzegowa 1 mk, Współbrat A. R. Bracia do szeregu! 50 fen.

## Zaproszenie do przedpłaty.

**Bracie! Zdobyłeś nam już nowego czytelnika na czerwiec? Czyś pamiętał o tem, że każdy nowy czytelnik „Górnoślązaka“ jest nowym bojownikiem dla sprawy polskiej i ludowej w tych zapasach wyborczych?**

**Czyś pamiętał o tem, że „Górnoślązak“ potrzebuje nowych pomocników w ciężkiej swej doli, gdzie prześladują go księża germanizatorzy, wszyscy hakatyści, rządowcy i właśni rodacy, którzy sprzedali swe serce polskie Niemcom? Zapłaciliśmy kilka tysięcy marek kar w ostatnich tygodniach. Za co? Za to, że prawdy nie kryjemy pod korcem, że bronimy ludu tak, jak się przynależy redaktorom polskim. Dalej więc do agitacyi za „Górnoślązakiem“.**

## Pielgrzymka do Alwernii.

Rodacy!

Tym wszystkim, co zgłosili się na pielgrzymkę do Alwernii, donosimy, że wyjazd nastąpi w pierwsze święto, to jest dnia 31 maja rano o godzinie 6 minut 6.

Pielgrzymi powinni być na dworcu katowickim najpóźniej o trzy ćwierci na 6.

W Alwernii staniemy około 9½, gdzie po powitaniu nas przez Wielebnych księży zakonników odbędzie się kazanie i suma uroczysta. Po południu będą nieszpory i wycieczka w okolicę. Kto nie będzie miał czasu, będzie mógł tego samego dnia wracać do domu. Ktoby zaś chciał, będzie mógł zostać jeszcze na drugie święto w uroczym klasztorze.

Koszta podróży są bardzo małe. Przeto życzyć należy, aby jak największa liczba rodaków się wybrała i to ze wszech stron Górnego Śląska, abyśmy mogli wszyscy dobrze się zapoznać. Cała nasza inteligencya, pracująca na polu narodowem i społecznem i w tym wypadku jak zawsze łączy się z ludem i wybiera się do Alwernii. Ktoby jeszcze chciał się wybrać, niech czemprędzej się zgłosi pod adresem:

Górnoślązak, Kattowitz OS.

## Duchowieństwo a polityka.

Duchowieństwo niemiecko-katolickie na Górnym Śląsku już od lat kilku w polityce wybitny bierze udział. Tożto dopiero, zdaje się, pięć lat mija, kiedy to wielka część tego duchowieństwa płomienną wydała odezwę przeciw »Katolikowi«, nawołując lud do opuszczenia pisma tego, które »podkopuje powagę duchownych«. »Katolik« tak wówczas jak i teraz stoi niewzruszenie na gruncie niemiecko-centrowym, a jednak duchowieństwo niemieckie widziało w tem piśmie, po polsku wydawanem, niebezpieczeństwo dla siebie, ujrzało wpływy swe zagrożone przez organ polsko-centrowy. Duchowieństwo nie miało widomego powodu do tak ostrego występowania, skoro »Katolik« do dziś dnia nie zboczył ani na krok z tej drogi niemiecko-centrowej. Przyczyna może tkwiła w [illegible] »Katolik« może opuści szeregi centrowców i polski wywiesi sztandar, jak to pan Napieralski i dziś jeszcze wciąż głosi w kółkach ludzi zaufanych, którzy zresztą tłumnie od niego się odstręczają, nie wierząc w szczerość tych zapewnień. Są ludzie, którzy nas zapewniają, że p. Napieralski posiada wybitny zmysł kupiecki, — chociaż nie posiada wyższego wykształcenia, bo już z sekundy wyższej gimnazyum śremskiego »poszedł w redaktory« —, że p. N., kierowany tem wyższem obrachowaniem kupieckiem ze względu na powodzenie swego przedsiębiorstwa pragnie zgody z duchowieństwem, w którem widzi niebezpieczną dla siebie potęgę. Myśleliśmy dotąd, że »Katolik« wstydzi się wobec Polski niemieckich polecać kandydatów. Omyliliśmy się: »Katolik« i Niemców popiera, a w rzucaniu oszczerstw na naszych redaktorów nie ustaje. Nie interes polityczny jednak miarodajną odgrywa tu rolę, ale wzgląd na powodzenie »Katolikowego« przedsiębiorstwa. Trzeba oczerniać redaktorów »Górnoślązaka«, może się przez to obałamucą ludzie i wrócą w objęcia »Katolika«! Tak czy owak dziś liczyć się musimy z faktem dokonanym, że duchowieństwo przyjęło swą zbłąkaną owieczkę »Katolika« znów do łask, wybaczając mu zupełnie jego dawniejsze wybryki. Dziwny to nieco zwrot! Kto jednak zważy, że »Katolik« wobec nowego ruchu polsko-katolickiego tak wrogie zajmuje stanowisko, kto weźmie pod uwagę wszelkie oświadczenia lojalności prusko-państwowej w ogólności, a zapewnienia niezłomnej wierności dla niemieckiego centrum, w szczególności dane tylekroć razy tak przez »Katolika« samego, jak przez »mężów« jego, ten pojmie w jednej chwili powody tego braterstwa broni pomiędzy polskim a niemieckim odłamem centrum na Śląsku polskim.

Kto wie jednak, czy się p. Napieralski w swych kupieckich obrachunkach nie pomyli, kto wie, czy mu współdziałanie z »Gazetą Katolicką« nie zaszkodzi! Nam wróg ten nie zdoła żadnych uczynić wyłomów, bo czytelnicy nasi zbyt dobrze są poinformowani o wstrętnych niemiecko-centrowych dążnościach »Gazety Katolickiej«.

Powróćmy jednak do duchowieństwa. Duchowieństwo, występujące przeciw »Katolikowi«, przyoblekło się w »grubą« szatę katolicyzmu, opierając się na tem, że skoro »Katolik« »podkopuje powagę duchowieństwa«, narusza tem samem podwaliny Kościoła katolickiego, zagraża istocie wiary naszej św. Tej samej szaty używają dziś księża-centrowcy w walce przeciwko naszemu ruchowi polsko-katolickiemu, tej samej się dziś chwytają broni. Księża-centrowcy głoszą nieprawdę, twierdząc, że »Górnoślązak« nie jest pismem katolickiem, a nieprawdę tę głoszą zupełnie świadomie, wiedzą oni bowiem bardzo dobrze, że jesteśmy dobrymi katolikami, posłusznymi synami Kościoła naszego. Mówią księża ludowi, że centrum — to jedyna partya katolicka, broniąca skutecznie wiary naszej świętej, chociaż wiedzą bardzo dobrze, że »Koło Polskie« składa się li tylko z dobrych katolików, że w »Kole« zasiadają gorliwi w wypełnianiu swych obowiązków kapłańskich księża katoliccy.

Każdy Polak-katolik u nas na Śląsku, który pilnie śledzi obecne wrogie zachowanie się duchowieństwa niemieckiego [illegible] naszego ruchu polsko-katolickiego, musi przyjść do przekonania, że duchownym tym nie idzie o dobro kościoła katolickiego, bo przecież my praw tego kościoła w niczem nie uszczuplamy, przeciwnie o ile możności i sił naszych zasad jego bronimy, że tym duchownym idzie jedynie o wpływy niemieckiego centrum.

Głoszą duchowni niemieccy, że występujemy przeciwko nim jako duchownym. I to jest rzeczą zupełnie zmyśloną i obliczoną na słabą świadomość polsko-katolicką ludu naszego, jaką tu i owdzie niestety jeszcze napotkać można. Jeden z naszych biskupów-Polaków ks. Ignacy Krasicki powiedział kiedyś tak:

»Satyra prawdę mówi, błędów się wyrzeka,
Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka«.

W tych słowach maluje się jasno stanowisko nasze wobec niemieckiego duchowieństwa. My jesteśmy tą satyrą, która »wielbi urząd i czci króla«, która z czcią odnosi się do księży jako do kapłanów katolickich, która uznaje władzę duchownych w kościele i broni jej na każdym kroku, ale jesteśmy zarazem tą satyrą, która »błędów się wyrzeka«, która »sądzi człowieka«. Nie przeciwko duchownym występujemy, nie przeciw władzy, którą oni zrządzeniem Boskiem piastują, tylko piętnujemy ich czyny ludzkie. Duchowni są przecież także ludźmi i jako tacy mianowicie w rzeczach świeckiej polityki często błądzą, a nam sumienie nasze polsko-katolickie nakłada trudny i przykry nieraz obowiązek prostowania tych błędów. Ze względu na ten podniosły urząd kapłański i na sprawę katolicką o niejednem milczymy, a piszemy tylko wtenczas o nadużyciach władzy duchownych, jeśli to nie zagraża w niczem powadze kościoła, a czynimy to zawsze w sposób bardzo oględny.

Wiedząc o tem, dzięki staranności życzliwych nam kapłanów-Polaków, którzy równie jak my wszyscy cierpią pod teroryzmem niemiecko-centrowym, z jakimi zamiarami zawitał do nas ks. dr. Stephan z Berlina, patrząc już teraz na skutki rad udzielonych przezeń księżom-Niemcom dla zwalczania szczerze polsko-katolickiego pisma naszego, a rozszerzania germanizatorskiej »Gazety Katolickiej«, dalej rad dotyczących popierania niemieckiego centrum w przyszłych wyborach do parlamentu, jakżeż mamy spokojnie i z założonemi rękoma patrzeć na te usiłowania, które uważamy za szkodliwe dla sprawy polsko-katolickiej?

Nie mamy nic przeciwko temu, żeby księża uprawiali politykę, ale nie jako księża w miejscach poświęconych dla służby Bożej, ale jako obywatele państwa, równych z nami zażywający praw. **Nadużywanie władzy duchownej dla celów świeckich uważamy za rzecz bardzo ryzykowną, za rzecz wielce szkodliwą dla sprawy katolickiej.** Ze smutkiem wprawdzie, ale z całą stanowczością wystąpić musimy przeciwko tym księżom, którzy przecież nie w interesie kościoła katolickiego — podobnym zapewnieniom nikt z braci naszych nie uwierzy — *ale w interesie panowania niemieckiego stronnictwa centrum targają i niszczą* odezwy katolickiego »Polskiego Towarzystwa Wyborczego«, oraz nawołują lud do nieodbierania i nieczytania tych odezw, »bo to przeciwnicy nasi«.

Od kiedyż to, zapytać należy, »Polskie Tow. Wyb.«, którego wszyscy członkowie są przykładanymi katolikami, dobrymi Polakami, od kiedyż ono jest wrogo usposobionem wobec duchowieństwa katolickiego? Żaden ksiądz z dobrem sumieniem twierdzić tego nie może. »Towarzystwo« nie wydało dotąd żadnej odezwy, w którejby odeszło od szczytnych zasad wiary naszej św, towarzystwo to nigdy jeszcze nie wystąpiło przeciw duchowieństwu katolickiemu. Nie przeciw księżom założono »Górnoślązaka« i »Tow. Wyb.«, ale przeciwko niemieckiemu stronnictwu centrum, które niesłusznie wkradło się na naszą ziemię polską. Utożsamianie interesów religijnych z interesem tego stronnictwa to gra bardzo niebezpieczna!

Wiara nasza św, nie wymaga od naszych księży, ażeby występowali **przeciwko ruchowi polsko-katolickiemu**, wiara nasza nie nakazuje targać odezw katolickich, przeciwnie wiara nasza każe wszystkich sądzić sprawiedliwie, bez względu na interesa poszczególnych stronictw politycznych.

Mianowicie księża katoliccy winni zawsze pamiętać z otej zasadzie, oni szczególny mają obowiązek przestrzegania sprawiedliwości na każdym kroku, w kościele i po za kościołem. Księża nie powinni partrzeć na sprawę katolicką przez szkiełka niemiecko-centrowe, bo to wykracza przeciw zasadzie sprawiedliwości. Duchowieństwo, naginając zasady wiary naszej św dla celów partyjnych, centrowych, naraża ną szwank powagę kościoła katolickiego.

W okresie obecnej walki przedwyborczej, która coraz to silniejszem i bardzej przyspieszonem bije tętnem, w okresie tej walki, która coraz to ostrzejszy przybiera charakter, uważamy za swój obowiązek, zwrócić uwagę niemieckiego duchowieństwa na możliwe smutne skutki fałszywego sposobu bronienia sprawy niemiecko-centrowej wobec ludu polsko-katolickiego.

Lud ten dziś częściowo już przejrzał, gdzie prawdziwi jego obrońcy, lud ten zrozumiał, po której stronie jest słuszność i prawda, wszelkie więc usiłowania w tym kierunku poczynione spodziewanych nie przyniosą owoców,

a zaszkodzą tylko duchowieństwu samemu.

**Partya niemiecka centrum ustąpić musi prędzej, czy później z ziemi od wieków polskiej, to jest konieczność historyczna, przed którą partyi tej nic nie uchroni, nawet pawaga duchowieństwa katolickiego!**

Trzeba było dawnej z większym mozołem i nakładem pracy i większem poświęceniem starać się zgermanizować Polaków na Śląsku, dziś do tego niestety — zą późno!

Oby duchowni niemieckiej narodowości, rozejrzawszy się dokładnie w obecnem położeniu politycznem na Śląsku Polskim, zrozumieli wreszcie, że postępowanie ich jest błędne!

Ze względu na dobro kościoła, ze względu na dobro ludu polsko-katolickiego, ze względu wreszcie na powagę duchowieństwa, której nie wolno nadużywać dla celów świeckich, politycznych, gwałtowna tego zachodzi potrzeba!

## Centrowcy kopią nogami robotników.

Dzieją się rzeczy niebywałe. Ze wszech stron donoszą o nadużyciach wyborczych. Było tak i dawniej. Ale dawniej przeważnie pracodawcy i niemądrzy policyanci wywierali nacisk na wyborców, dziś ich rolę zajęli niektórzy księża katoliccy. Posłuchajcie, co się stało w naszej parafii we Wirku w przeszłą niedzielę. Niejednemu nie będzie się chciało wierzyć tego, co tu piszę, a jednak jest to szczerą prawdą. Gdy w niedzielę przed kościołem wiarus z Załęża pochodzący, niejaki Herok, przybył tu do nas rozdawać odezwy Polskiego Towarzystwa Wyborczego za p. Korfantym, i gdy zaczął je rozdzielać, wypadł na niego miejscowy ks. proboszcz Gutsfeld i bez wszystkiego wyciął mu dwa policzki, tak że dziś jeszcze ma ślady na twarzy, krwią zajdzione od palców proboszczowych. Nie dość na tem. Ks. proboszcz polecił jeszcze do drugiego wiarusa, niejakiego Sznajdra, aby i tego może na swój sposób wypędzić. Wrócił raz jeszcze do Heroka i gdy tenże pochylony zbierał rozsiane po ziemi odezwy, kopnął go ksiądz obutą nogą w bok, tak że dziś jeszcze czuje ból. Zwracamy na to uwagę, że tego doczekał się lud polsko-katolicki od swoich duszpasterzy, że go znieważają czynnie, a to jedynie dla tego, że lud polsko-katolicki chce mieć posłów polsko-katolickich, a księża nie miecc chcą narzucić ludowi posłów niemieckich. Jest to obelga i krzywda ludu katolickiego, wołająca o pomstę do nieba. P. Herok jest dziś starym człowiekiem, który przez dziesiątki lat bił swoje kości na kopalni, a tu młody ksiądz tak się z nim obchodzi.

Robotnicy polsko-katoliccy! W osobie p. Heroka, dobrego Polaka i wiernego katolika, dotknięty jest cały stan polski robotniczy. Wszyscy robotnicy nasi zostali w osobie p. Heroka spoliczkowani i nogami wykopani. To są te dobrodziejstwa centrowe, to są te łaski centrowe, to są te ojcowskie uczucia tych, co chcą być przewodnikami naszymi.

Kochani Bracia robotnicy! Opowiadajcie o tem po hutach, werkach i kopalniach, opowiadajcie o tem wszędzie, jak centrowcy obrazili cały stan robotniczy, a niechaj jeden okrzyk oburzenia wyrwie się z miliona piersi robotniczych: Precz z centrum! Precz z rządowcami! Precz z tymi, co nas kopią i depcą nogami! Precz z »Katolikiem«, przyjacielem i sojusznikiem kopiących nas centrowców! Precz z Królikiem, kandydatem i pupilem kopiących nas centrowców! Bracia! ani jeden głos nie powinien paść na kandydatów partyi, której zwolennicy kopią nogami robotników polsko-katolickich. Każdy robotnik, co odda głos na centrowców, kopiących nas nogami, popełnia zdradę, okrywa hańbą siebie i cały stan robotniczy.

Precz z centrowcami!

## Centrowcy w objęciach socyalistów.

Brzydota centrowców, ich podła nikczemna natura, która nie wzdryga się przed niczem, nawet przed rzeczmi najświętszemi dla wiernego syna kościoła, jeśli tylko mogą na tem zrobić »geszeftcik« dla swojej partyi, wynika znów z rewelacyi posła Bebla, które panom centrowcom sprawiają teraz wielki ból głowy. Zważcie, kochani czytelnicy, postępowanie centrowców na Śląsku, zważcie, jak nadużywają kościoła, ambony, słuchatelnicy, aby zgnębić ruch polski, który opiera się na ludzie katolickim, zważcie, jak centrowcy zwalczają pisma narodowo-polskie, zważcie, jak przezywają pisma i redaktorów naszych od socyalistów, jak cyganią świadomie wszędzie, gdzie tylko mogą, aby tylko nieuświadomionych rodaków zbałamucić, zważcie to wszystko dobrze i dumiennie i porównajcie to z tem, co wypowiedział poseł Bebel.

Otóż podczas wyborów do sejmu bawarskiego w r. 1899 centrowcy zawarli układ z socyalnymi demokratami i to tak, że socyaliści za pomocą centrowców zdobyli kilka mandatów w sejmie bawarskim. U nas centrowcy jako największego straszaka dla ludzi używają przezwiska: socyalista! Socyalistami zrobili redaktorów pism narodowych, choć wiedzą dokładnie, iż nikt z tych redaktorów socyalistą nie jest. Ale kłamią i łżą z całą świadomością, aby bić ruch narodowy i przypodobać się rządowi, który im potem sypie ordery. Tam w Bawaryi ci sami panowie centrowcy, którzy roszczą sobie monopol do katolicyzmu i nas już skarali na ogień piekielny, dopomagają najzaciętszym wrogom kościoła do zwycięstwa. To się nazywa działać po katolicku.

Ale nie dosyć na tem. Okoliczności, w jakich zawarto ten układ, jeszcze dobitniej odsłaniają brzydotę i nikczemność faryzeuszów entrowych. Układ ten centrowo-socyalistyczny został zawarty, i to na prośbę centrowców, w zakrystyi jednego z najsławniejszych kościołów katedralnych. W imieniu centrowców układał się wysoki dostojnik kościoła — wymieniają tu dra Schädlera, posła centrowego, — a z drugiej strony było kilku wybitnych socyalistów. Tak więc z miejsca św. zrobiono budę jarmarczną, tak więc w kościele katolickim centrowcy przyrzekli pomoc najzaciętszym wrogom kościoła naszego. Kubek w Kubek jak u nas. Nasi centrowcy robią teraz z kościołów sale wiecowe, łżą i przezywają w nich Polaków-Katolików, przed kościołami obijają lud katolicki. Dla nich nie ma świętości, depcą wszystko nogami i mają jeszcze zuchwałość nazywać siebie katolikami, a lud polsko-katolicki i jego przywódców wyzywać od socyalistów.

# Polska.

## Zabór pruski.

### Września.

Proces przeciwko komitetowi wrzesińskiemu został naznaczony na dzień 15 czerwca przed izbą karną w Gnieźnie o godzinie 9 przed południem. W sobotę doręczono oskarżonym zapozew. Dzień 15 czerwca jest o tyle nieodpowiednim, iż w następnym dniu przypadają wybory, a ponieważ proces potrwać może dłużej niż jeden dzień, więc w ten sposób oskarżeni nie mogliby wypełnić swego obowiązku wyborczego. Podobno obrońcy wniosą o odroczenie terminu.

### Przesiedlenie Polaka.

Pana Michalskiego, skarbnika celnego we Wschowie, przesiedlają w równym charakterze do Sorau w Brandenburgii od 1 czerwca. Jak wiadomo, pan Michalski był wmięszany swego czasu w głośną sprawę Loehninga dla tego, że podczas wyborów do rady miejskiej oddał głos na rodaka. Już przed dymisyą Loehninga wytoczono mu śledztwo, a teraz musi się wynosić do Brandenburgii.

### Germanizacya nazwiska.

Braciom w Dąbrowie w Prusach Zachodnich, którzy dotychczas nosili nazwisko »Cieśla«, pozwoliła władza zmienić je na »Zimmermann«.

### Walka o ziemię.

Gospodarstwo w Żydówku pod Gnieznem, obejmujące 221 mórg, sprzedała p. Giesa pewnemu Polakowi z powiatu inowrocławskiego. Korespondent »Pos. Tageblattu«, który o tem donosi, ubolewa, że w tejże gminie pozostało tylko jedno gospodarstwo w rękach niemieckich.

### Dola redaktorów.

Pan Jan Brejski, redaktor »Gazety Toruńskiej« i kandydat na posła do parlamentu z okręgu chełmińsko-wąbrzesko-toruńskiego udał się do Golubia, aby odsiadywać dwumiesięczną karę więzienia, na którą został skazany za artykuły o procesie gimnazyastów i o ukaraniu dzieci polskich w szkole ludowej w Pieczeni. Z powodu nagłego wezwania do więzienia nie mógł pan Brejski nawet uściskać na pożegnanie dzieci swoich, bawiących na wsi pod Starogardem dla poratowania zdrowia. W chwili, gdy p. Brejski wsiadał do pociągu, odjeżdżającego do Golubia, aby stawić się do więzienia, aresztował go policyant i odprowadził do więzienia w Toruniu.

### Za obrazę krygerferajnistów

skazano p. Kosińskiego z Chełmży na 50 m. kary, ew. 10 dni więzienia i koszta procesu.

## Zabór austryacki.

### Trąba powietrzna

— jak donosi »Przegląd Zakopiański« — ukazała się w Zakopanem około południa dnia 15 bm. O sile wichru świadczyć może fakt, że napotkawszy przechodzącą ścieżką tęgą, 18-letnią dziewczynę góralską, wir uniósł ją w górę, jak zapewniają świadkowie zdarzenia, na meter wysokości. Dziewczyna, upadając, dość silnie się potłuka, więcej jednak naturalnie przeraziła się przeświadczeniem, iż stała się ofiarą zamachu jakichś sił nieczystych.

**Rodzice! uczcie dzieci czytać i pisać po polsku.**

## Spuścizna.

3) (Ciąg dalszy).

A czy w niej się nie krzewiły cnoty społeczne, obywatelskie? Czyżeśmy w naukach i sztukach nie posiadali geniuszów? To także cnota. Tak, była także zawiść i nienawiść. Była przeklęta niezgoda z innymi narowami. Ale właśnie tych nam unikać należy, a szczepić tamte. Co złem było w ojcach, dobrem nie będzie w synach; naśladując ich w tem, zginiemy jak oni. Synowie dorośli są sędziami praojców: co osądzą za złe, tego unikać powinni; co za dobre, to naśladować; a przytem rwać się wytrwale i z kroplami potu na czole do ładu i postępu, do oświaty i bogactwa narodowego we wszystkich kierunkach. Należy nam obyczajów prostego ludu bronić; a których utrzymać już nie można wcale, zastąpić trzeba innymi, ale nigdy obcymi, tylko z charakteru ludu wykwitającymi, lub też starymi, lecz duchem nowym przetkanymi. Bądź zaś pewien, że pod tym względem geniusz samego ludu jest niewyczerpany. On sam znajdzie, czego pragnie; byleby znalazł wolność i podporę. — Patrz, czy ta ojczyzna nasza nie jest wielka! A czy ten ideał ojczyzny nie ma na czem spocząć, aby był ideałem wcielonym i widomym? aby miłość ojczyzny była czynną? O, jakże wielkie, trudne zadanie!

Bowiem wiedz, mój kochany Julku, że nie dość wiedzieć, gdzie jest ojczyzna, i na czem polega miłość ojczyzny; ale trzeba także uczynkami stwierdzać miłość ojczyzny. Widzisz, Julku mój, ja mam wysoką względnie posadę w hucie, a jednak ja się tylko za prostego, za najprostszego robotnika wobec żądań ojczyzny uważam. A czy Ty myślisz, że ja swojej ziemi nie kocham? Gdy stanąwszy przy warsztacie, puszczę w ruch koło rozpędowe, gdy mój nóż zacznie krajać przytwierdzone do wałka żelazo w opiłki, podobne do sprężyn od zegarka, a z öcz moich idą skry, z czoła spływa kroplami pot pomieszany z sadzą, wtedy kocham ziemię jak rolnik, może nawet więcej, bo kruszec jest owocem naszej ziemi. Ale to nic wobec bezmiaru tej miłości, którą czuję i hoduję najgorliwiej w piersi dla wiary i mowy ojczystej i naszych obyczajów. Gdybym tak nie kochał, nie czytałbyś zapewne niniejszego listu. Wybacz, że się chwalę. Jedna tylko rzecz pozwala się chwalić, a to chwalenie się jest samo chwałą osoby: chwalić się miłością.

Mówię tedy, że ojczyznę uczynkami trzeba kochać. Jakiego rodzaju te uczynki powinny być, wiesz, skoro znasz potrójne właściwości naszego dziedzictwa ojcowskiego, o których wyżej pisałem. Uznasz zatem, że obowiązek Polaka kochającego swoją ojczyznę obejmuje natężoną pracę około ziemi, czy on jest gospodarzem, uprawiającym rolę, czy górnikiem, łupiącym skałę pod ziemią, czy hutnikiem, gnącym i strużącym kruszec, czy fabrykantem przekształcającym płody ziemne, czy kupcem, czy rzemieślnikiem. Dalej obejmuje ów obowiązek natężoną pracę nad językiem polskim; zatem Polak gruntownie powinien nietylko mówić, czytać i pisać po polsku, ale także poznawać, pielęgnować i bronić literatury, historyi i sztuki polskiej, która wydała tak znakomite dzieła, że w niczem nie ustępuje innym obcym piśmienictwom i sztukom. W końcu obejmuje ten obowiązek natężoną pracę w dziedzinie wiary i obyczajów; trzeba zatem poznać wiarę przodków i ich obyczaje, abyśmy za wskazówką mistrzyni życia, jaką jest historya, poznali, czego nam unikać, a co wykonywać należy; bo co nas za słuszne być pouczy historya wiary i obyczaju, to z niezłomną wytrwałością wykonać powinniśmy. Oto, trojakiego rzędu obowiązek święty, bez którego wykonania prawdziwa miłość ojczyzny, a tem samem odrodzenie Śląska być nie może. To jest — jakżeby to powiedzieć — obowiązkiem osobistym każdego Polaka, czy on mieszka w Bytomiu czy w Kluczborku, w Prusach Zachodnich czy w Cieszynie lub w Westfalii lub nawet na Rusi.

Jednakże oprócz tych obowiązków istnieją jeszcze obowiązki społeczne. Są one bardzo liczne i różnorodne. Wyznaczę dziś tylko niektóre, bo resztę sam sobie wysnujesz z tych danych.

Ponieważ człowiek jest istotą towarzyską, przeto i każdy Polak powinien swoje obowiązki wywoływać także w innych, zachęcając współbraci do tego, aby zapewnić byt narodowy. I tu się objawia potęga dobrego przykładu. Słowo może sprawić dużo, ale nieprzeparte jest dopiero wtedy, gdy jest poparte dobrym przykładem. Zatem należy pokazać współbraciom, że się jest dobrym gospodarzem, robotnikiem trzeźwym i solidarnym, kupcem rzetelnym, wzorowym katolikiem, mówić tylko po polsku zawsze i wszędzie, żyć w zgodzie, zachować obyczaje.

Dalej zalicza się do obowiązku społecznego obrona bliźniego, zwłaszcza ludu. To jest naszym głównie obowiązkiem, jeżeli się pragniemy zaliczać do tak zwanej inteligencyi. Na to nas dali rodzice kształcić lub sami dorobiliśmy się wyższego stopnia kultury, abyśmy byli obroną ludu. Więcej polskiego ludu aniżeli siebie samych bronić powinniśmy; bo lud jest pierwszą warstwą kamienną piramidy społecznej. Bez niego nie ma społeczeństwa, bezeń nie byłoby ani nas. I ach! jak on tej obrony potrzebuje. Nie mówię tylko o oświacie zdrowej ludu, bo tę sama przez się rozumie, ale o tej obronie, która wykrywa podstęp, obłudę, gwałt wroga chcącego naszemu ludowi wydrzeć wszystko.

Czy się uśmiechniesz? Niech i tak będzie. Ale za obowiązek społeczny poczytuję również odosobnienie się od żywiołów i stowarzyszeń i towarzystw niemieckich. Ciężko to, bo musimy żyć pod berłem pruskiem, które nie żartuje. Jednakże bezpieczeństwo nasze religijne, narodowe i obyczajowe wymaga, abyśmy się zdala trzymali od Niemców. O ile zbawienne jest skupianie się razem Polaków, o tyle koniecznem jest ich usuwanie się od Niemców. Mój kochany! My w walce o byt nie mamy ani tej odporności ani wytrwałości co Niemcy. Jeżeli się o nich ocierać będziemy, nasiąkniemy oparą niemczyzny. Dla tego nasze bezpieczeństwo żąda, abyśmy od nich stronili. Swój do swego! Rozumiesz? I to przedewszystkiem w życiu towarzyskiem. Nie tkwi w tem bynajmniej nienawiść, bo ta nie jest godna chrześcianina, Polaka; ale jest nieodzownym warunkiem bezpieczeństwa naszego w bycie narodowym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Wiadomości ze świata.

### Jubileusz stolicy Rosyi.

Dnia 29, 30 i 31 maja obchodzoną będzie w Petersburgu 200-letnia rocznica istnienia tego miasta. Na uroczystość zaproszono też w języku francuskim (!) nadburmistrzów Poznania, Gdańska, Wrocławia, Królewca, Berlina itd. Nadburmistrzowie skorzystają z zaproszenia ze względu na »konieczność wzmocnienia łączności między Niemcami a Rosyą«.

### Krwawe zajścia w Chorwacyi.

Cesarz austr. przyjął wczoraj rano bana Chorwacyi hr. Khuen-Hedervarego na całogodzinnej specyalnej audyencyi. O godz. 2 po połud. odjechał ban z powrotem do Zagrzebia.

Około 100 chorwackich studentów urządziło w sobotę wieczór demonstracyę przed mieszkaniem bana Khuen Hedervarego w Wiedniu. Policya rozproszyła ich. Sześciu studentów aresztowano.

Prezes ministrów Koerber ostatecznie odmówił posłom dalmackim swego pośrednictwa w sprawie uzyskania dla nich audyencyi u cesarza. Wskutek tego w kołach posłów tych i wogóle słowiańskich panuje przeciw Koerberowi wielkie wzburzenie.

Przybyły do Wiednia z Zagrzebia dziennikarz chorwacki, który zdołał uciec przed pościgiem, ogłasza w »Deutsches Volksblatt« charakterystyczne szczegóły zajść antymadziarskich. Okazuje się z nich, że ban Hedervary jest nowożytnym Albą, tj. satrapą, jakiegoby Rosya mogła Węgrom pozazdrościć. Nienawiść Chorwatów zwraca się nie tyle przeciw Węgrom, ile przeciw banowi, który jest zapamiętałym wrogiem odrębności i samodzielnego rozwoju Chorwacyi i od 20 lat ją madziaryzuje.

Zagrzebski dziennik urzędowy ogłasza zaprowadzenie sądów doraźnych w powiatach Delnice, Susak i w mieście Buccari. W miejscowości Kalinowie usiłowali chłopi przypuścić szturm do budynku gminnego. Żandarmerya użyła broni. Jeden włościanin zabity, 13 aresztowano.

## Wiadomości potoczne.

### Śląsk.

**Katowice.** 20 milionów pięciomarkówek mają wybić w tym roku mennice niemieckie. Za kilka tygodni 10 milionów będzie puszczonych w obieg. Pięciomarkówki mają zastąpić talary, które, jak wiadomo, będą wycofane z obiegu.

— W kołach przemysłowo-kupieckich Górnego Śląska objawia się pewien ruch z tym zamiarem, aby w sobotę, i to głównie latem, zamykano składy już o godz. 3 po południu, tak jak to już od dawna jest zwyczajem w wielkich miastach Francyi i Anglii. W Niemczech także już w całym szeregu większych miast znaczniejsze składy zamykają się między godziną 2 a 5 po południu. Celem tego jest, aby tak właściciele jak i personał pomocniczy składów użyć mogli niedzieli wyłącznie do rozrywki i wypoczynku, podczas gdy w sobotę mogą już załatwić rozmaite swe interesa, któreby w niedzielę za dużo zabrały im czasu.

**Załęże.** Ks. proboszcz Kubis wyzywał w niedzielę na redaktorów, że chodzą do kościoła podsłuchiwać księży, już ich skazał na wieczne męki piekielne i powiedział, że redaktor należy do biurka swego a nie do kościoła. Nie ks. Kubis będzie ludzi sądził na sądzie Boskim, ale sam Pan Bóg, a ten już osądzi, kto sobie zasłużył na piekło. Przed nim będzie musiał stanąć nawet ks. Kubis i zdawać rachunek ze swego życia, jak wszyscy ludzie. Nie jemu skazywać redaktorów na piekło, pismo św. powiada: Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni,« a pismo św. obowiązuje przecież i księży.

Jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził. Gdyby redaktorzy nie chodzili do kościoła, toby ich zato przezywali, gdy chodzą do kościoła, to też źle. Gdy karcą wybryki księży germanizatorów, to ich karzą. Gdy bronią księży od napaści niesłusznych, też ich karzą. Cóż ten biedny redaktor ma robić!?

**Mysłowice.** Ładnie się popisują księża katoliccy. W przeszłą niedzielę przed kościołem mysłowickim chcieli rozdawać wiarusi nasi odezwy Towarzystwa Wyborczego po nabożeństwie. Zanim rozpoczęli robotę, przyszedł ku nim ks. kapelan Boder, wziął jednę i potargał. Do pomocy miał organistę, pomocnika jego i chmarę Niemców i Niemek. Ks. Boder wezwał Niemców, kobiety i dzieci, aby wiarusowi wydzierali odezwy i targali. Przybiegł mu do pomocy jeszcze ks. kapelan Kandler, który dzielnie pomagał mu w wydzieraniu i targaniu odezw. Niektórzy ludzie polscy nie wiedzieli, co to za odezwy, bo nikt nie mógł przeczytać, i tak samo rzucili się na wiarusa. Tak księża katoliccy, zagorzali dajczkatolicy, nie wahają się nawet rzucać na swych bliźnich polskich katolików, wzywają lud do gwałtów, sami niszczą obcą własność, aby tylko uratować stanowisko rządowych centrowców.

Nie potrzebujemy piętnować postępowania dwuch kapelonków, sami wystawili sobie świadectwo jak najgorsze, obrażając polsko-katolickiego obywatela, znieważając go czynnie i niszcząc własność cudzą. Oj, księża! księża! Czemu wy podkopujecie tak swe stanowisko i swoją powagę. Będziecie wy raz jeszcze żałowali czynów swoich! Gnali księża, otoczeni swoją czeredą, wiarusa aż na rynek, wzywali policyanta, aby go zamknął do kozy, lecz ten ich nie usłuchał, bo znał się lepiej od nich na prawach. Wrócił wiarus raz jeszcze z odezwami świeżemi, a ludzie dowiedziawszy się, że to odezwy Polskiego Towarzystwa Wyborczego brali i pomagali rozdzielać, broniąc wiarusa od napaści niemieckich.

Nikt nie wiedział, co to za odezwy, bo zanim kto jednę dostał, ksiądz już darł i wezwał swych pomocników do niszczenia odezw.

Gdyby narodowcy postępowali sobie tak jak księża dajczkatolicy, n. p. Abramski, Lissek, Matula, Winkler i t. d., zaskarżyliby gorliwych kapelonków mysłowskich, którychby nie minął kryminał, ale my chcemy im dać przykład, że żyjemy tak, jak nakazał Pan Jezus, i odpuszczamy winowajcom naszym. Ale ty, ludu polski, zapamiętaj to sobie, że księża dajczkatoliccy, znieważając wiarusów, znieważyli cały lud polski, domagający się słusznych praw swoich, że niszcząc odezwy, zmarnowali twój krwawo zapracowany grosz, któryś złożył w ofierze na ołtarzu ojczyzny. Masz twoich opiekunów i ojców, urodzonych przewodników!

**Mysłowice.** W ubiegły czwartek odbyła się wycieczka górnośląskich »Sokołów« na Jęzor (w Galicyi). Posłuszni wezwaniu prezesa okręgowego, stawili się »Sokoli« nadzwyczaj licznie, możnaby powiedzieć w komplecie, dając tem dowód, że rozumieją swoje położenie i znają obowiązek karności sokolej. Wyjątek stanowiło tylko gniazdo bytomskie, z którego zaledwie dwuch stawiło się druhów. W wielkiej liczbie zebrali się także goście, przyjaciele i zwolennicy »Sokoła«, tak że ogółem w wycieczce brało udział około 500 osób. Wśród ćwiczeń sokolich i wspólnych zabaw szybko przeszły uczestnikom godziny, które zapewne w miłej pozostaną im pamięci.

Wycieczka ta jest niekłamanym dowodem, że »Sokół« górnośląski pomimo wszelkich przeszkód i trudności żyje, rozwija się i rokuje najpomyślniejszą przyszłość.

**Mysłowice.** Niedaleko Szabelni przy rosyjskiej granicy wierci mysłowicka kopalnia nowy szyb, którym wprowadzać będą pod ziemię piasek do wypełniania próżnych miejsc, powstałych skutkiem wybrania węgla.

**Król. Huta.** Na szybie Krug I. zapaliła się wielka hołda węgli. Wszyscy górnicy, pracujący na wierzchu, rozpoczęli natychmiast przysypywanie, tak że niebezpieczeństwo usunięto.

— W niedzielę po południu zderzył się pewien kołownik z dorożką, przyczem kołownik upadł na ziemię i znacznie się pokaleczył, a koło jego zostało zupełnia zdruzgotane.

**Chorzów.** Nadeszło już pozwolenie wyższej władzy na urządzanie w tutejszej miejscowości targów, które odbywać się będą co środę i sobotę. Rozporządzenie to zostało tutaj ogólnie z zadowoleniem powitane, gdyż może tylko przynieść korzyść, a połączenie z miejscowością naszą jest bardzo dogodne za pomocą kolejki elektrycznej. — Miejscowość nasza nie otrzyma jednakże apteki, na której otwarcie otrzymał koncesyę aptekarz Drozdek, ponieważ rzekomo okazuje się, że apteka nie jest tutaj jeszcze potrzebną.

**Bytom.** W nocy z soboty na niedzielę znów rozbito skrzynkę wystawową na bulwarze, i to przed składem Barasza. Złodziej wytłoczył boczną grubą szybę i zabrał kilka par obuwia. Sposób, w jaki kradzież wykonano, wskazuje na to, że złodziej miał bardzo dużo czaszu, a to dowodzi że służba stróżów nocnych jest niewystarczającą, jeżeli już drugi podobny wypadek zaszedł w tak krótkim ztosunkowo czasie. To też podobno kupcy, mający przy bulwarze swoje składy, zamierzają utrzymywać własnego stróża.

— Centrowcy mało jeszcze mają wieców, gdyż znów zwołują na czwartek 28 bm wieczorem o godz. 8 zebranie do Bytomia na sali hotelu Sanssouci. Ogromnie się jednak obawiają, żeby czasem nie dostać niewygodnych gości, więc ogłaszają, że wstęp będzie dozwolony tylko za okazaniem karty wstępu.

**Rozbark.** Górnik Rubin, mieszkający w domu gospodarza p. Jana Szpyry, popełnił samobójstwo, powiesiwszy się na rzemieniu w komorze. Powodem samobójstwa było podobno niezgodne pożycie małżeńskie. R. pozostawia żonę i dwoje drobnych dzieci.

**Miechowice.** Na tutejszej kopalni przysypały węgle górników Jaszczyka i Strobawę, przyczem pierwszy poniósł śmierć na miejscu, podczas gdy drugi odniósł ciężkie okaleczenia, lecz wątpią, czy uda go się utrzymać przy życiu.

**Lipiny.** Tutejszemu rzeźnikowi Kassnerowi ginęły dość często znaczne zapasy mięsa, i nie można było wpaść na ślad złodzieja. Kassner zaczaił się przez kilka dni w składzie, i wreszcie w czwartek udało mu się przychwycić niejaką Ochmann w chwili, gdy ukryła pod chustką blizko 2 funtowy kawał mięsa. Kassner odebrał złodziejce mięso, poczem pozwolił jej odejść, nie chcąc oddawać jej w ręce policyi.

**Zabrze.** W niedzielę rano na hucie Donnersmarcka spadł kowal Wilhelm Kachitzki z drabki, przyczem złamał kilka żeber, i trzeba go było odwieść do [illegible]etu.

**Zaborze.** Kilka tutejszych właścicieli domów, których domostwa, położone nad Bytomką, zagrożone są zwykle przez powódź, domaga się, aby most na Bytomce został rozszerzonym, gdyż zwykle właśnie przy moście woda skutkiem ciasnego przysmyku się tamuje i występuje ze swego koryta, zalewając sąsiednie pola.

**Gliwice.** Żydkowie tutejsi chcą zrobić »geszeft«, każą bowiem na podstawie pogłosek i wskazówek rozmaitych ludzi kopać na żydowskim cmentarzu, gdzie mają być ukryte skarby znanego opryszka Eliasza. Nie jest też bynajmniej wykluczonem, że w pogłoskach tych jest trochę prawdy, ponieważ Eliasz z swemi kamraty dość często obozował koło żydowskiego cmentarza.

— W napadzie obłąkania uciekła żona kowala Swiertni z domu i pobiegła do kanału przy ulicy św. Barbary. W zamiarze samobóistwa skoczyła we wodę, lecz wydobyto ją jeszcze żywą.

**Łabęty.** W sobotę rano wydobyło dwuch ludzi z kanału niedaleko mostu hutniczego trupa mężczyzny, w którym z papierów, jakie miał przy sobie, stwierdzono pomocnika rzeźnickiego Majczalskiego z Oleśna. Smierć nastąpiła z powodu wypadku, gdyż znaleziono go w pozycyi, w jakiej wpadł do wody, trzymając rękę z kijem w kieszeni. Trup jest wprawdzie pokaleczony na twarzy, lecz pochodzi to od statków, które nad nim przepływały. — W piątek wieczorem spalił się w Kozłowie dom mieszkalny właściciela Hosa, pokryty słomą. Straż pożarna z huty Herminy nie wiele mogła pomódz.

**Wielopole** w Rybnickiem. Na wściekliznę zmarła w tych dniach pewna 17-letnia dziewczyna, krewna gospodarza Bobra, który przed niedawnym czasem również zmarł na wściekliznę.

**Racibórz.** W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się złodzieje do oberży przy ulicy rzeźnickiej i zabrali z sobą około 65 m. gotówki.

**Lubliniec.** Lisowieckie lasy, obszaru 8000 morgów, nabyło od pani Aulock towarzystwo akcyjne za milion marek. Lasy zostaną wycięte, a drzewo obrobione przeważnie na potrzeby kopalni.

## Ostatnie wiadomości.

### Chorwaci a Węgrzy.

**Lublana.** Wczoraj w nocy przyszło tu w różnych punktach miasta do poważniejszych rozruchów. Silne grupy ekscedentów, między tymi było wiele młodzieży, przeciągały ulicami miasta gwizdając i hałasując. Na dworcu kolei Południowej zebrały się z okazyi wyjazdu posła Ferriego liczne tłumy; wznoszono okrzyki »Pereat« przeciw banowi chorwackiemu. Następnie udało się kilkaset osób przed niemieckie kasyno; tu odśpiewano słowiańskie pieśni, wznoszono okrzyki »pereat ban« i okrzyki na cześć Chorwacyi. Nagle dał się słyszeć z pośród tłumu wystrzał, wielkie okno kawiarni kasynowej zostało rozbite, a kula utkwiła w przeciwległej ścianie wewnątrz kawiarni.

W kawiarni było jeszcze wiele osób. Równocześnie prawie obrzucono kasyno kamieniami, powybijano prawie wszystkie szyby tak w kawiarni, jak i sąsiednich domach. Ponieważ policya była za słaba, zawezwano żandarmeryę i wojsko, które przywróciło spokój.

**Zagrzeb.** Rektor chorwackiej wszechnicy w Zagrzebiu złożył swój urząd, oświadczając wobec kolegium profesorów, że trwać będzie przy swej dymisy tak długo, dopóki wszechnica nie otrzyma zadośćuczynienia za to, że policya bezprawnie wkroczyła w mury uniwersytetu i sprofanowała miejsce nauki.

**Zagrzeb.** W miejscowości »Nowa Gradiska« zburzyli demonstranci studnię, noszącą nazwę bana Kuen-Hederwarego, poczem usiłowali przypuścić szturm do stacyi kolejowej, jednakże batalion wojska rozpędził demonstrantów. Jest wielu rannych i uwięzionych.

Z Grodiny donoszą, że w całej okolicy chłopi są w wielkiem wzburzeniu. Przyszło kilka razy do walki z żandarmami, przyczem kilka osób odniosło niebezpieczne rany.

Ponieważ żandarmerya okazała się za słabą, zarekwirowano wojsko. 102 osoby aresztowano i razem z rannymi wysłano do Kriżewa. Z Karlstadu wysłano 96 pp. na wybrzeże kroackie.

## Sprawy towarzystw.

**Rożdzień.** Towarzystwo gimnastyczne »Sokół« odbędzie dnia 31. maja br. w pierwsze święto Zielonych Świątek w lokalu p. Oślizły w Szopienicach swe zwyczajne zebranie o god. 5-tej po południu. Dla bardzo ważnych spraw uprasza się szanownych druhów o jak najliczniejszy udział. Także i goście są nam mile widziani. Czołem! Wydział!

## Od Redakcyi.

*Do Łazisk Franciszkowi St.* Adres do tych księży jest taki: Wielebni Ojcowie Misyonarze Kraków, Kleparz. 18-to letniego młodzieńca X. X. misyonarze nie przyjmą, bo jest za stary. Takich przyjmują Salezyanie. W Oświęcimiu można się dowiedzieć szczegółów. Czemu na liście nie było znaczka? Musieliśmy zapłacić 20 fen. Gdyby tak każdy chciał pisać do redakcyi nie frankując, szczególnie w własnym interesie, to redakcya wnetby musiała zbankrutować, bo otrzymuje codzień około 150 listów. Pozdrawiamy.

*Panu K. w Król. Hucie.* I myśmy o tem słyszeli, że ten panicz musiał opuścić gimnazyum. Dla tego, że aczkolwiek z chłopskiego pochodził stanu, zanadto rozsmakoszył się w pańskiem towarzystwie, Ojca jego nie starczyło już na pańskie zachcianki synka i dla tego synek musiał się pożegnać ze szkołami. Mimo całej demokracyi zostały mu pańskie nałogi. Lecz coż nas to obchodzi. Takich osobistych spraw nie ogłaszamy w piśmie z zasady i dla tego korespondencyi pańskiej nie ogłosimy.

*P. Sussowi w Bogucicach.* Piszecie, że p. Adam Napieralski podczas przeszłej kampanii wyborczej, gdyście mu opowiadali o burzliwym wiecu w Katowicach, powiedział, że lepiej, żeby przeszedł Morawski. My i z innych stron wiemy o tem, że tak się wyrażał, lecz wojnę taką bronią pozostawiamy »Katolikowi«. Redaktorzy »Górnoślązaka« stoją za wysoko, aby się w ten sposób pospolitowali i sprawa, której bronią, jest tak czysta, że nie potrzebują się uciekać do takich środków jak »Katolik«.

*Pana K. w Byt.* Słusznie pan wyszydza styl wtorkowego numeru »Dzien. Śląskiego«, jest on rzeczywiście nieco słaby i nieco brukowy, jakeśmy się po obejrzeniu tego numeru przekonali. Także i w tem przyznajemy panu zupełną racyę, że »Dzienn.« nie bardzo do twarzy z podobnemi frazesami jak »jakiś pisarek« z »Górnoślązaka« i t. d., boć przecież każdy człowiek wie, że najbardziej wykształconym ze wszystkich redaktorów »Katolika« jest p. N., a i ten ujrzał zaledwie sekundę wyższą gimnazyum śremskiego. Reszta redaktorów »Katolika« ani tego skromnego »średniego« wykształcenia nie posiada. Słusznie więc Pana śmiech pusty ogarnia, jak tacy ludzie mogą w ten sposób odzywać do ludzi z wyższem jak oni wykształceniem. No, ale taki to już zwyczaj Katolikowy! Pozostawmy go w spokoju! Serdecznie pozdr.

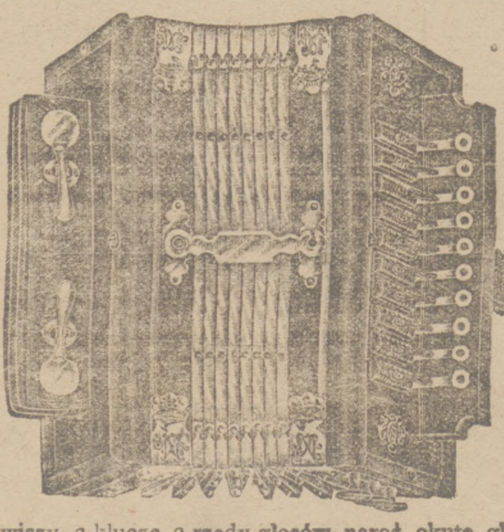
Aby w szybszem tempo pracować, sprzedamy po znacznie **zniżonych** cenach

## kompletne gospodarstwa

**już od 30 mórg począwszy, kompletne folwarczki już od 200 do 300 mórg mające przy wpłacie** 1/3 **części ceny kupna;** 2/3 pozostają na 35letnią **upłatę; a place budowlane** po miastach jedno-, dwu- i trzymorgowe przy wpłacie 100 mk. na morgę. — **Adres:**

## Bank Parcelacyjny,

**Posen, Viktoriastr. 12.**



| | |
|---|---|
| 10 klawiszy, 2 klucze, 2 rzędy głosów, naroż. okute, głośna, piękna | 3,75 |
| 10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, narożniki okute, bardzo głośna | 5,00 |
| 10 klawiszy, 4 klucze, 4 rzędy głosów, narożniki okute, bardzo głośna | 6,00 |
| 10 klawiszy, 2 klucze, 2 rzędy głosów, każdy miech podwójny, wokoło okuty, wspaniała silny głos | 7 mk. |
| 10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, każdy miech podwójny, wokoło okute, bardzo wspaniała, gra tercie | 10 mk. |
| 10 klawiszy, 3 klucze, jak model, nadzwyczajne głosy | 11 mk. |
| 10 klawiszy, 6 kluczy, 6 rzęd. głosów, naróżniki okute | 12 mk. |
| 10 klawiszy, 4 klucze, 4 rzęd. gł., jak model, nadzw. gł. | 12 mk. |
| 10 klawiszy, 6 kl., 6 rzęd. głosów, dla dobrych graczy17 | 17 mk. |
| 19 kl., 4 kl., 4 rzęd. gł., dla dobrych graczy, najwspan. | 16 mk. |
| 21 kl., 4 kl., 4 rzęd. gł., dla dobrych głosów, najwspan. | 18 mk. |
| 11 kl., 6 kl., 6 rzęd. gł., dla dobrych graczy, najwspan. | 23 mk. |

i droższe na składzie.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Skrzypce** z strunami i smyczkiem | 5 mk. | **Skrzypce** z strunami itd. wysokiej budowy | 12 mk. |
| **Skrzypce** z strunami i smyczkiem lepsze | 7 mk. | **Skrzypce** z strunami itd. wspaniałe | 15 mk. |
| **Skrzypce** z strunami i t. d. dobre | 9 mk. | i droższe na składzie. | |

**Katarynki** w największym wyborze.

*Cenniki wysyłam franco.*

**Skład i pracownia w domu własnym.**

Tuzin **stalowych strun 40 fen.**

wesyłam odwrotną pocztą za nadesłaniem tej kwoty, lub za zaliczką pocztową [Postnachnahme].

## N. Zientkiewicz,

**Poznań, Stary Rynek nr. 35, I. piętro.**

---

**Górnoślązakom**

i wszystkim zwiedzającym

**KRAKOW**

polecam mój

## chrześciański dom gościnny.

**Najwygodniejsze noclegi i wyborna tania kuchnia**

w każdym czasie. Dziękując za dotychczasową łaskawą pamięć, proszę i nadal mnie odwiedzać, i kreślę z poważaniem

**Jan Chlipalski, Kraków,**

Rynek Kleparski l. 16.

---

## Bank Ludowy w Katowicach

**ul. Andrzeja — Andreasstr. nr. 2, I.**

udziela

**pożyczek na weks[illegible]**

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:

3% za tygodniowem wypowiedzeniem,

3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,

4% za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta **za cały miesiąc,** od 4—16 włącznie jeczcze **za pół miesiąca.**

**Oszczędności od dzieci przyjmujemy od 50 fen.**

---

## Franciszek Poloczek, Zory G.-S., Rynek,

poleca swój wielki skład

**katunów, brokatów, fularów, materyi na suknie i spódnice, letnich koszul, adamaszków, materyi na powłoki i kołdry, dowlasów, ręczników, inletów, płótna na poszwy, chustek na szyję i głowę, garderoby dla panów i chłopców, materyi na ubrania, kapeluszy, kołnierzy, krawatów i parasoli.**

Proszę przy potrzebie mnie zawsze uwzględnić, mam najtańsze ceny i rzetelną usługę.

---

## Prywatna klinika

**dla chorób żołądkowych i kiszek**

**Bytom G. Sl., ul. Dworcowa 15.**

**Dr. Wygodziński,**

**specyalista dla chorób żołądkowych i kiszek.**

Telefon 1268. Przyjmuje w godzinach od 9—11, 3—5.

---

## Dorożka,

znajdująca się w dobrym stanie, **z nakrywaniem,** jest tanio do sprzedania.

**Franciszek Piela,**

kupiec,

**Król. Huta, ul. Nast. trónu 56.**

---

**Posz. się agenta** do sprzed. pierwszorz. cygar w wynagr. ewent. 250 mk. miesięcznie.

**Jürgensen & Co., Hamburg.**

---

**Kupujcie u swoich!**

Polecam Szan. Publiczności **Nowego Szarlotenhowu** mój

**handel kolonialny**

i proszę o poparcie.

Z szacunkiem

**Karol Okoński,**

Nowy Szarlotenhow.

**Jedyny polski skład.**

---

Uczeń z ukończoną V klasą gymn. polskiego poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego

## zajęcia

na lipiec i na sierpień a przy odpowiednich warunkach i na dłużej. Adres:

**W. D. post. rest. Kraków.**

---

## Towarzysz,

który zna dobrze roboty **szewskie,** niech się zaraz zgłosi; później może mój warsztat objąć, który jest dobrze zaprowadzony.

Gdzie? powie ekspedycya »Górnoślązaka« pod l. J. P. nr. 500.

---

## Dom

dwupiętrowy z dwoma dużymi sklepami, dziesięcioma komornikami, 23 morgi dobrego pola, 10 minut od dworca w wspaniałem położeniu jest w Wielkim Chełmie **do sprzedania.**

Bliższych wiadomości udzieli

**Wojciech Reguła w Chełmie.**

---

## Gospodarstwo

o 9 morgach dobrego pola z całym **inwentarzem** jest zaraz do sprzedania.

**Jan Cieślik,**

Stare Tarnowice (Alt-Tarnowitz).

---

**Oberża z restauracyą**

**i z ładnym ogródkiem**

w powiecie tarnogórskim, w pobliżu kopalni jest zaraz do sprzedania przy wpłacie 6 do 8000 mk., z powodu objęcia majątku po rodzicach. Zgłoszenia przyjmuje eksp. »Górnoślązaka« pod **literą Oberża 564.**

---

Rzadka sposobność!!!

## Konfekcyą damską

z ubiegłych sezonów sprzedaje się w mniejszych partyach bardzo tanio za gotówkę. Korzystna sposobność dla handlarzy po mniejszych miastach nabycia **kabatków i płaszczy** damskich oraz **płaszczyków** dla dzieci przy dobrym zysku. — Oferty przyjmuje pod znakiem **B. Z. 500** kantor ogł. **Réclame,** Poznań, Piekary 7.

---

| | | | |
|---|---|---|---|
| Sliwki funt od | 25 fen. | margarynę funt od | 49 fen. |
| makaroni „ „ | 20 „ | tłuste „ „ | 53 „ |
| fasole „ „ | 14 [illegible] | „ najlepsze funt | 69 „ |
| groch „ [illegible] | [illegible] | cukier funt tylko 30 i | 31 „ |
| [illegible] „ „ | [illegible] | [illegible] funt | 9 „ |
| mąkę pszenną funt | 11 „ | sodę funt | 3 „ |
| „ kartoflanną „ | 14 „ | zapałki pudełko | 6 „ |
| ryż funt od | 12 „ | szczotki do szorowania po | 20 „ |
| kapustę funt | 6 „ | tuzin śledzi tylko | 33 „ |

## P. Wawrzinek,

**Bottrop,** ul. Główna 40 (Hauptstrasse).

---

*Swój do swego!*

*Niech żyje swojskie rękodzieło!*

*Rozszerzając w zakresie krawieckim moje przedsiębiorstwo, donoszę uprzejmie Szan. Rodakom, że zakupiłem na sezon letni przy nader korzystnych okolicznościach większą ilość*

## *materyałów krajowych i zagranicznych,*

*na co zwracam uwagę moim Szan. Odbiorcom, i proszę o poparcie.*

*Z wysokim szacunkiem*

## *A. Szymkowiak*

*w Katowicach*

*ul. Andrzeja 2 * Andreasstr. 2*

*w domu, gdzie polski Bank Ludowy.*

*Ludziom rzetelnym daję na odpłatę pod przystępnymi warunkami.*

---

**Prawdz. imp. ruskie papierosy**

ręcznej roboty za tysiąc od 16 do 40 mk. Przesyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Gdzie? dowiedzieć się można w ekspedycyi »Górnoślązaka« pod lit. **S. F. 50.**

---

1. *Obrona świętej Częstochowy,* historya cudowna a prawdziwa, o Jacku Brzuchańskim, organiście Częstochowskim, cena *8 fen.* z przesyłką *11 fen.*
2. *O dawnych pieśniach* i o św. Wojciechu, pierwszym pieśniarzu, ułożył A. Wrzesień, cena *15,* z przesyłką *18 fen.*
3. *O naszych pierwszych książkach,* dawnych szkołach i uniwersytecie krakowskim, przez Orszę, *50,* z przes. *60 fen.*
4. *Krótki zarys piśmiennictwa polskiego* od czasów najdawniejszych do końca 18 wieku *63,* z przesyłką *73 fen.*
5. *Kto był Mickiewicz?* opow. A. X. Orsza, *13, 18 fen.*
6. *O życiu i dziełach Mickiewicza, 38,* z przes. *48 fen.*
7. *Juliusz Słowacki,* cena *38,* z przesyłką *48 fen.*
8. *Teofil Lenartowicz,* jego pieśni z rysunkami, cena *25,* z przesyłką *30 fen.*
9. *Zbiorek poezyi Teofila Lenartowicza,* cena *25,* z przesyłką *30 fen.*
10. *Wincenty Pol,* życiorys, *13,* z przesyłką *18 fen.*
11. *Życiorysy naszych najlepszych poetów 16-go stulecia,* cena *30,* z przesyłką *35 fen.*
12. *O życiu i pismach Franciszka Karpińskiego,* cena *13,* z przesyłką *18 fen.*
13. *Ignacy Krasicki,* biskup warmiński, cena *13,* z przesyłką *18 fen.*
14. *Mikołaj Rej* z Nagłowic *13,* z przesyłką *18 fen.*
15. *O życiu i pismach Kazimierza Brodzińskiego,* cena *25,* z przesyłką *28 fen.*

Książki powyższe winien mieć w domu każdy prawdziwy Polak. Z nich, kochani czytelnicy, dowiecie się o życiu i dziełach najznakomitszych mężów naszych, którzy jakkolwiek już butwieją ich kości w grobach, jeszcze dziś niosą przed narodem oświaty kaganiec i uczą nas kochać wszystko, co swojskie, co polskie. Kto nam nadeśle 4 marki, otrzyma je franko (bez wszelkich kosztów za opakowanie i przesyłkę) do domu. Adresować prosimy na listach i przesyłkach pieniężnych:

***„Górnoślązak", Kattowitz O.-S.***

---

## Wyśmienite papierosy

fabryki

**Wichrowski & Święcicki w Poznaniu**

**z rosyjsko-hercegowińskiej mięszanki**

polecają po cenie detalicznej i hurtownej

## Postrach & Ska., Katowice,

**Post-Str. 10.**

**Jeneralna agentura i główny skład na Górny Śląsk.**

---

Proszę uważać na moją firmę!

**Swój do swego!**

## Wiktor Turek,

***Bytom G.-S.,*** **ul. Krakowska nr. 40**

**Wielki skład obuwia.**

Szanownej Publiczności polecam:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **kamasze** dla mężczyzn | od 4 mk. | 50 fen. | począwszy. |
| buty robocze | „ 6 „ | 50 „ | „ |
| **trzewiki** d. rob. z sznelk. | 3 „ | 40 „ | „ |
| „ dla pań | od 3 „ | 00 „ | „ |
| „ „ dzieci | „ 1 „ | | „ |

Kto dotychczas u mnie kupował, kupił zawsze dobrze, gdyż daleko i szeroko jest mój skład znany z taniości i rzetelnej usługi.

Najtańsze źródło zakupna!

---

Hurtowny!

## Handel skór Adolf Schindler

**w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16**

poleca swój wielki skład

**skór wierzchnich i spodnich**

oraz

**wszelkich części, potrzebnych do szycia,**

także

**wszystkich artykułów**

potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy po bardzo niskich cenach. [25]

Detaliczny!

---

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für den Monat Juni die in Kattowitz erscheinende Tageszeitung

## „Górnoślązak"

(Abtheilung II. t. poln. No. 56 der Zeitungspreisliste)

für **0,44 mk.,** mit Abtrag **0,58 mrk.**

(Imię i nazwisko): ..................................................

(Mieszkanie): ..................................................

Obige M. .................. erhalten zu haben, bescheinigt

.................................., den .................................. 190

Kaiserl. Post..................................................

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, spółki wydawniczej z ogr. odp. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Antoni Wicik w Katowicach.